

Troska Kościoła

„Medziugorje, to w pewnym sensie największy „konfesjonał” niemal w całej Europie” - mówi w rozmowie z KAI kard. Vinko Puljić, metropolita sarajewski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Bośni i Hercegowiny (BiH) oraz członek byłej Międzynarodowej Komisji ds. Medziugorja.

Kard. Vinko Puljić: Parafia Medziugorje, w której obserwujemy ten fenomen, podlega tamtejszemu proboszczowi i jego współpracownikom, którzy powinni troszczyć się o duszpasterstwo: udzielanie sakramentów, modlitwę i pokutę – a w sposób szczególny o organizację spowiedzi. To leży w kompetencjach samej parafii. Jest ona oczywiście integralną częścią diecezji mostarsko-duwnijskiej, zatem to biskup odpowiada za funkcjonowanie tamtejszego duszpasterstwa. **Jednak fenomen domniemanych objawień jest wyłączony spod jurysdykcji nas, biskupów, i podlega osądowi Ojca Świętego i Kongregacji Nauki Wiary, zatem nie oceniamy tego zjawiska.** Czekamy na decyzję papieża, który przysłał swojego delegata, by uzyskał wgląd w organizację duszpasterstwa w Medziugorju i poinformował go o swoich ustaleniach.

- Jakie są nadzieje Księdza Kardynała w związku z tą misją abpa Henryka Hosera i jakie jest jej znaczenie dla Kościoła w BiH?

- Po pierwsze, musimy przypomnieć – jak to ostatnio uczynił prefekt KNW – że żadne objawienie prywatne nie jest istotnym elementem wiary. Istotą wiary jest Chrystus Zmartwychwstały, któremu towarzyszy Jego Matka. Ona zawsze prowadzi do Niego. To jest istota wiary, a wszystkie prywatne objawienia mogą być tylko pomocą dla wiernych. Jednak kiedy mówimy o Medziugorju jako miejscu, to ma ono swoją wartość: ludzie bardzo licznie tam przybywają, modlą się, spowiadają. Jest to w pewnym sensie największy „konfesjonał” niemal w całej Europie. Wiele osób odprawia tam pokutę. I ta właśnie modlitwa, pokuta oraz spowiedź prowadzi do licznych nawróceń i łask w osobistym życiu wiary. Mam nadzieję, że właśnie nad tym Kościół będzie czuwał. A sam proces badania objawień i ich przesłania potrwa dłużej.

- Abp H. Hoser nigdy wcześniej nie był w Medziugorju – czy właśnie to może być jego zaletą w tej misji?

- Stolica Apostolska poprosiła mnie, nuncjusza w BiH - abpa L. Pezzuto, bpa Mostaru oraz tamtejszych franciszkanów, żebyśmy byli do dyspozycji abpa Hosera i wyszli naprzeciw jego oczekiwaniom. Natychmiast napisałem do niego, że zrobię wszystko, co w mojej mocy, by odpowiedzieć na jego potrzeby i pomóc mu w spełnieniu misji, którą otrzymał od Ojca Świętego.

- Według oficjalnego stanowiska Stolicy Apostolskiej, Medziugorje to dziś „miejsce modlitwy”. Jakie są, zdaniem Księdza Kardynała, najpilniejsze potrzeby duszpasterskie, które rodzi ruch pielgrzymkowy do tej parafii?

- Nie znam szczegółów, nie byłem tam osobiście. Swoje informacje czerpię od tych, którzy Medziugorje odwiedzili. Na pewno cieszy mnie, że jest tam takie zainteresowanie modlitwą, taka gotowość do pokuty i chęć do spowiedzi. Najważniejsze, byśmy to obserwowali, wspierali i czuwaliby nad tym, bo to pomaga w nowej ewangelizacji i w wzmacnianiu wiary. W BiH w szczególny sposób słyhać wołanie o powrót tej nadziei i wiary, dzięki którym przeżyliśmy tyle wieków, a teraz mogą nam one pomóc w przetrwaniu trudności, których obecnie doświadczamy. Dzięki nim możemy przetrwać w miejscu, gdzie jesteśmy. Może wrócić wiara i chęć do życia - otwartość na potomstwo, wierność małżeńska i mocne więzi rodzinne. Dlatego właśnie uważam, że w naszym kraju ważne jest pobudzanie ludzi do modlitwy.

- Czy dziś istnieje już jakaś strategia duszpasterska dotycząca ruchu pielgrzymkowego wokół Medziugorja?

- Dopóki nie zapadnie decyzja Ojca Świętego jako biskupi spoza diecezji mostarsko-duwnijskiej nie mamy w tym zakresie kompetencji. To domena bpa miejsca, Ratka Pericia. Czekamy też na wytyczne papieża. Ja, jako przewodniczący Konferencji Episkopatu, oraz pozostali biskupi skupiamy się raczej na wspomnianych już kwestiach egzystencjalnych dotyczących Chorwatów, katolików w BiH.